

Bogusław Śliwerski, Konrad Kobierski

Rzecz o edukacyjnym kłamstwie

Annales. Etyka w życiu gospodarczym 11/2, 23-36

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogusław Śliwerski
Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi
e-mail: rektor@wsp.lodz.pl

Konrad Kobierski
Uniwersytet Łódzki

Rzecz o edukacyjnym kłamstwie

1.1. Wprowadzenie

Człowiek żyje w świecie dobra i zła, w swojej bytności staje „[...] wobec wartości rozstrzygającej o potwierdzeniu jego tożsamości, bądź zaprzeczeniu jej”¹. Wśród tych wartości znajdują się honor, uczciwość i prawdomówność. W kulturze chrześcijańskiej sprawiedliwy Bóg – apogeum wartości, prawdy zawsze obiektywnej i absolutnej – jest uprawniony do rozstrzygnięcia wszelkich dylematów i podejmowania ostatecznej decyzji, co do potępienia lub zbawienia. „Prawda jest wiedzą o tym, co rzeczywiste”². Prawda to wartość nadrzędna i bezcenna, zwłaszcza w nauce i edukacji ma wartość najwyższą. Dowody prawdy i uczciwej pracy winien dawać każdy, kto chce się uczyć i w sposób rzetelny, uczciwy poddawać weryfikacji swoją wiedzę, jak i ten, kto podejmuje się badań na rzecz rozwoju nauki.

W prawdzie musi zawierać się twierdzenie o rzeczach bądź stanach, które są autentyczne, zgodne z rzeczywistością, potwierdzone faktami. Prawda jest podstawą sprawnej komunikacji między ludźmi, a także świadectwem miłości, lojalności i uczciwości. Prawda jest fundamentalnym ogniwem umożliwiającym rozwój nauki i tym samym człowieka, tylko dzięki niej możemy się rozwijać, odkrywać, ale również potwierdzać prawdy wcześniej odkryte i eliminować te wątpliwe. Prawda to jedna z podstawowych cnót, którą winien legitymować się człowiek na co dzień. „Wartość prawdy i dążenie do niej jest dla myślenia takim samym aksjomatem jak dla chcenia i działania wartość dobra i dążenia do dobra. Chcieć – w sytuacji kryzysu dobra – wesprzeć je przez prawdę oznacza poddać niezależną i aprioryczną dziedzinę dobra dziedzinie prawdy, [...] prawda jest zasadniczo adekwatnością myśli i działania”³.

Kłamstwo ma dwa znaczenia: 1) „to wypowiedanie rzeczy we własnym przekonaniu fałszywych”; 2) „to świadome wprowadzanie kogoś w błąd”⁴. Jeden z przejawów kłamstwa edukacyjnego łączy w sobie oba znaczenia, bowiem gdy zastanowimy się nad tym, czym jest akt ściągania w procesie edukacyjnym, to okaże się, że jest wypowiedaniem sądów

¹ W. Chudy, *Filozofia kłamstwa. Kłamstwo jako fenomen zła w świecie osób i społeczeństw*, Volumen, Warszawa 2003, s. 377.

² T. Gadacz, *O prawdzie, o kłamstwie*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996, s. 11.

³ Tamże, s. 78.

⁴ W. Chudy, *op.cit.*, s. 110.

prawdziwych, ale w sposób fałszywy, bo niezgodny z faktycznym stanem wiedzy o nich i ich rozumieniem. Człowiek działa w horyzoncie wartości, gdyż wyrazem jego działania jest czyn ukierunkowany na określony cel. „*W świecie wartości, wśród których żyje człowiek, kłamstwo objawia swoje najszerokie znaczenie. Człowiek w tym świecie »mówi« życiem. Wypowiada prawdę lub fałsz uczynkami, zachowaniem, postawą itp. Kłamstwo polega na odrzuceniu odpowiedzialności za swoje życie w horyzoncie aksjologicznym. Dlatego w aspekcie hierarchii wartości uderza ono wprost w godność osoby*”⁵.

Przedmiotem mojego referatu będzie kategoria autokłamstwa, kiedy to jednostka udaje zalety, jakich nie posiada, jej działania nie zgadzają się z tym, co rzeczywiście wie i potrafi. Mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju działaniem użytecznym, które ma przynieść korzyść przede wszystkim osobie kłamającej. Kłamstwo stanowi taką formę wyrazu, która ze swej istoty sugeruje prawdę. Jednostka przybiera maskę, by nie została odkryta jej prawdziwa natura. „*Działanie kłamstwa, polegające na przywdziewaniu takiej czy innej maski i odpowiednim odgrywaniu, jest w dużej mierze integrujące*”⁶. W ludzkim działaniu potrzebne jest sumienie, „wewnętrzny głos” rozsądający o wartości własnego czynu. Etyk W. Chudy określa tę instancję mianem „serca” osoby, ludzkiego istnienia. „*To sumienie stanowi »węzeł« intelektualno-moralny „zawiązujący” jedność bytowo-przeżyciową człowieka*”⁷. Fenomen samozakłamania pojawia się wówczas, gdy wyciszamy tę instancję, poszukując usprawiedliwienia dla własnego postępowania wbrew obowiązującym normom moralnym. Jakże charakterystyczna jest dla tego typu zaangażowania reakcja w stylu: „inni też tak postępują; przecież ściąga ją wszyscy, a więc moja sytuacja nie jest wyjątkowa” (to uśrednianie swej odpowiedzialności moralnej) lub kwestionowanie norm („nie ma w tym nic złego”). Skutkiem kłamstwa jest deformacja siebie.

2.2. Kłamstwo antywartością w edukacji szkolnej. Zjawisko ściągnięcia

Czynem w horyzoncie kłamstwa jako świadomej nieprawdy jest w toku edukacji szkolnej m.in. zjawisko ściągnięcia. Uczeń ściągnięty wprowadza w błąd nauczyciela, który nie wykrywszy tego zjawiska ma prawo być przekonany, że w trakcie sprawdzianu jego podopieczny w istocie posiada określoną wiedzę. Oszukiwanym jest także on sam. W rzeczy samej, uczniowie, którzy ściągnięci, chcąc uzyskać aprobatę społeczną dla swoich czynów eksponują walor solidarnościowy wobec tych, którzy tak czynią. Pozycja w klasie szkolnej, w grupie studenckiej zależy często od postaw nie tylko tolerancji, ale wręcz lojalnego wspomnienia tych, którzy oszukują. Sytuacja, w której uczeń staje po raz pierwszy twarzą w twarz z kłamstwem, staje się albo aktem inicjacji etycznej, albo podtrzymywaniem pozorów. Tam, gdzie inni ściągnięci pojawia się konieczność zajęcia wobec tego zjawiska własnego stanowiska: być z nimi (ale przeciwko sobie) lub przeciwko nim (ale w zgodzie z sobą). „*Noszenie adekwatnej do środowiska maski przynosi również zyski, na przykład w formie pomocy, jaką świadczy nam otoczenie, uważając nas za „swojego” człowieka*”⁸.

⁵ W. Chudy, *op.cit.*, s. 379.

⁶ A. Kępiński, za: W. Chudy, *op.cit.*, s. 337.

⁷ W. Chudy, *op.cit.*, s. 389.

⁸ W. Chudy, *op.cit.*, s. 344.

Jednym z poważniejszych problemów współczesnej szkoły jest występujące w niej nagminnie zjawisko ściągania, o którym się pisze i mówi najczęściej w okresie przeprowadzania w szkołach egzaminów zewnętrznych i wewnętrznych. Warto zadać sobie pytanie: Jak szeroki jest zasięg tego zjawiska? Dlaczego uczniowie ściągają? Jakie są ich postawy wobec ściągania? Z czego to wynika, że ściąganie w naszym społeczeństwie postrzegane jest jako zjawisko pozytywne, a nie jako rodzaj oszustwa czy pasożytnictwa? Wydawałoby się, że osoba ściągająca działa na swoją korzyść, gdyż dzięki temu uzyskuje dobra, których być może w innej formie by nie uzyskała. Zdaniem Wojciecha Chudego „*Nie może być skutku bardziej nieszczęsnego od skutku wynikłego z postanowienia człowieka z własnej woli, aby stać się gorszym, niż było się przed danym aktem*”⁹.

Sprawdzian wiedzy, umiejętności jest niczym innym jak „spojrzeniem prawdzie w oczy”. Ten, który przystępuje do egzaminu wie, czy umie (lub nie umie) i w jakim zakresie jego (nie-)wiedza jest konieczna oraz (nie-)wystarczająca do (nie-)uzyskania pożądanego celu. To uczeń w rzeczy samej zna prawdę, której nie zna jeszcze jego nauczyciel, egzaminator. Czas poprzedzający moment sprawdzianu jest decydujący dla osoby i stanu jej autonomii moralnej. To także czas rozstrzygający o świadomości roli własnej mądrości i wykształcenia. Skierowanie własnej aktywności na zakłamanie tej rzeczywistości prowadzi do odrzucenia odpowiedzialności za swoje życie w horyzoncie wartości prawdy i godności osoby. Zdradzając świat wartości osoba zdradza też samą siebie, degradując własne życie przez kłamstwo. Ściąganie jest wprowadzaniem egzaminatorów w błąd w celu uniknięcia własnych strat lub asekuracji przed potencjalną porażką. Im dłużej to trwa, im częściej osoba w tym uczestniczy, tym bardziej się przyzwyczajają, krzywdząc siebie i innych. Siebie – bo okłamuje siebie, utrwała poczucie wartości, które nie ma obiektywnych podstaw, innych – bo wprowadza ich w błąd pozorując prawdę własnego istnienia i wartości. „*Samozakłamanie jest długotrwałym procesem prowadzącym do całkowitego zerwania związków z rzeczywistością prawdą i wartościami określanymi jako prawdziwe*”¹⁰.

Zakłamanie edukacyjne ma swoją postać indywidualną oraz społeczną. Ta pierwsza sprowadza się do samooszukiwania siebie przez uczniów celem uzyskania jak najkorzystniejszych dla siebie wartości. Zakłamanie społeczne natomiast polega na tym, że obejmuje ono całą społeczność, grupę czy instytucję, jaką są w interesującym mnie zjawisku klasy szkolne, zbiorowości czy instytucje szkolne.

Ściągający jako autokłamca żyje w świecie fałszu wzmacnianym przez skuteczność swojego oszustwa. Istnieje jednak szansa na uwolnienie szkół, uczniów i nauczycieli od tego podwójnego życia. Każda ze stron musi się jednak w to szczerze zaangażować. Potrzebny jest tu namysł nad rzeczywistymi przyczynami takiego stanu rzeczy, a więc dialog z drugim, uważne słuchanie tego, co sprawia, iż ucieka się do form zastępczych. Ściąga się na kartkówkach, klasówkach i egzaminach. Ściąganie, zagłądanie przez ramię traktuje się jako mniej szkodliwe, gdyż patrzy się na nie przez pryzmat pojedynczych osób w klasie szkolnej. Aż „*71% uczniów deklaruje korzystanie*”¹¹ ze ściąg. Niestety wciąż jest to akceptowane przez społeczeństwo.

⁹ Tamże, s. 400.

¹⁰ Tamże, s. 414.

¹¹ http://sciaga.interia.pl/id/ankietodp&kategoria=73&ankieta=2009_04.11.2004

3.3. Wymiar prawny ściągania

Ściąganie podczas egzaminów nie jest prawnie zabronione. Zdarzają się nauczyciele przestrzegający zasad uczciwości i niepozwalający na ściąganie. W żadnym kodeksie nie jest napisane, że ściąganie jest niezgodne z prawem. Artykuł 272 kodeksu karnego stwierdza: „*Kto wyłudza poświadczenie nieprawdy przez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego lub inne osoby uprawnione do wystawiania dokumentów, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3*”¹². Każdy ściągający uczeń, student wyłudza poświadczenie nieprawdy od swojego nauczyciela. Każdy, kto otrzymał świadectwo dojrzałości, dyplom lub jakikolwiek inny dokument potwierdzający posiadanie pewnych umiejętności, zdolności a zdobył go nieuczciwie – ściągając, popełnia czyn przestępczy na podstawie art. 270 §1: „*Kto w celu użycia za autentyczny, podrabia lub przerabia dokument lub dokumentu jako autentycznego używa, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5*”¹³.

Ściąganie – poza łamaniem norm moralnych – narusza również normy prawne. Mimo to obywatelom demokratycznego państwa to nie przeszkadza. Ściąganie nie kwalifikuje się do czynów, za które można ukarać ucznia. Jedyną karą, jaka może spotkać ucznia za ściąganie, jest ocena niedostateczna lub dwie oceny niedostateczne: jedna za to, że ściągał a druga za to, że dał się złapać. W społeczności szkolnej panuje przekonanie, że tylko frajerzy, kujony, oszołomy i „chorzy psychicznie nie ściągają” – jak stwierdził jeden z uczniów odpowiadając na pytanie, czy wyobraża sobie szkołę bez ściągania. Ściąganie nie jest postrzegane w opinii uczniów jako oszustwo, przestępstwo, ale jako wyraz solidarności. Osoby publiczne, aktorzy, dziennikarze, sportowcy, politycy jawnie i z dumą opowiadają, jacy to oni byli nieznośni, niepoprawni, ile razy byli zmuszani do zmiany szkoły, jak wagarowali, ściągali, oszukiwali, kombinowali. Mówią o tym bez najmniejszego zażenowania, wstydu.

Przyzwolenie społeczne na ściąganie powoduje, że uczniowie, studenci i ich rodzice nie widzą nic złego w tym, że posilkują się wątpliwymi moralnie „pomocami naukowymi” podczas egzaminów. Jest to usprawiedliwiane tym, że ściągało się od zawsze. Również lenistwo jest istotnym powodem, dla którego uczniowie ściągają. Łatwiej i szybciej jest skopiować ściągę z Internetu, przepisać zadanie od kolegi lub przeczytać bryk lub streszczenie. Czasy, kiedy uczeń samodzielnie pisał pomoce naukowe, powoli przechodzą do lamusa. Także nauczyciele powtarzają swoim uczniom, że poprzez pisanie ściąg można najwięcej się nauczyć. Tym samym namawiają ich do ściągania. W dobie ksero, Internetu i ściąg w pigułce dostępnych w każdym kiosku, tak rozumiane samodzielne ściągi robią tylko nieliczni. Uczniowie uważają, że powinno im się pozwolić z nich korzystać, ponieważ jest to ich samodzielna praca. Należałoby karać tylko te osoby, które pasożytują na innych. Dobrze zrobione ściągi służą wielu rocznikom, pożyczają się je młodszym kolegom, a ci kserują je lub korzystają z nich bezpośrednio.

Fenomen solidaryzmu, który powstaje w czasie egzaminu między uczniami, jest niezwykły. Tworzy się bowiem koalicja wobec jednego wroga, jakim jest nauczyciel, oponent, którego należy oszukać, ośmieszyć i pokazać, że uczniowie są sprytniejsi i żaden belfer nie może im nic zrobić, bo gdyby tylko spróbował, to przekonana się, kto jest silniejszy. Jest to zatem także swoista sytuacja „wojny podjazdowej”, rywalizacji uczniów z nauczycielami.

¹² *Kodeks karny*, art. 272, wyd. C.H. BECK, Warszawa 2000.

¹³ Tamże.

Ściąganie postrzegane jest też jako pozytywna cecha charakteru, gdyż świadczy o „zaradności życiowej”. Osoba, która nauczy się ściągać w szkole, da sobie radę w dorosłym życiu. Takie i podobne komentarze na temat ściągania słyszał z pewnością każdy. Trudno się z tym nie zgodzić. Przyglądając się programom nauczania, ściąganie można nazwać samoobroną przed tyranią encyklopedyzmu i wkuwaniem rzeczy, z których nigdy w życiu nie będziemy korzystać. W szkole liczy się tylko to, co uczeń pamięta i to, co uda mu się ściągnąć. Nie sprawdza się tego, jak uczeń może tę wiedzę wykorzystać.

Ściąganie należy do kłamstw negatywnych. Jest to kłamstwo manipulacyjne i pragmatyczne zarazem. Ściągający odgrywa swoistego rodzaju „komediopodmianę” przed nauczycielem, robi wszystko, aby nie zostać przyłapanym na ściąganiu: kamufluje się, dopasowuje technikę ściągania do cech charakterologicznych nauczycieli lub ich „możliwości” aktywności kontrolnej. Uczeń kupuje „belfrowi” gazetę, paczkę i herbatkę w celu odwrócenia jego uwagi. Tak najczęściej manipulatorzy urabiają swoich nauczycieli. Kiedy jednak zostaną złapani na oszustwie, to próbują i nie bez efektów wywołać w nim współczucie, litość, aby nauczyciel przymknął na ten fakt oko. Obiecują zarazem, że już nigdy nie będą ściągać. Pragmatyzm przejawia się w korzyściach, jakie daje ściąganie i zdany egzamin bez wcześniejszego uczenia się.

Koniec wieku XX i początek XXI to czas „ery ułatwień”. Tu mało kto potrafi „odrzuć” impuls pokusy, przeciwstawić się emocjom, popędom. W momencie kuszenia nas promocjami, reklamami, czy możliwościami ułatwienia sobie pracy, „pójścia na skróty”, zapominamy o normach moralnych, etycznych. Prawo zaczyna żyć obok nas, ale nie dla nas. W tym „wyścigu szczurów” nikt nie chce być z tyłu, każdy chce być w pelotonie, podążać po ścieżkach życia w koszulce lidera. Pokusa „żółtej koszulki” lidera – osiągnięcie maksymalnych zysków w możliwie najkrótszym czasie przy minimalnym wysiłku to „*myślenie kategoriami racjonalności instrumentalnej [...]*”¹⁴.

4.4. Rodzaje ściągnięć

Janusz Gęsicki wskazuje na cztery rodzaje ściągnięć: 1) ściągnięcia „pełne – encyklopedie” zawierają wszelkie możliwe informacje niezbędne do napisania sprawdzianu; 2) „ściągnięcia hasłowe” – znajdują się w nich hasła, które pozwolą na spłot kolejnych skojarzeń do stosownego „ubarwienia” (mogą to być daty, wzory etc.); 3) modyfikacja ściągnięcia hasłowego – „ściągnięcia porządkujące”, które pomagają nam zachować kolejność, przez co nasza praca nie jest chaotyczna; 4) ściągnięcia z tzw. „obszaru niewiedzy” – które stosuje się wtedy, gdy części materiału uczeń nie jest w stanie opanować. Ściąganie to także przepisywanie, odpisywanie prac domowych. O tej pladze nieuczciwości w szkołach się nie mówi. Odrabianie pracy domowej w horyzoncie zła polega na przepisywaniu fragmentów lub całych tekstów od innych, z bryków lub z portali internetowych, w których możemy znaleźć kilkadziesiąt tysięcy gotowych wypracowań, opracowań, analiz i ściągnięć. Robiąc ściągnięcia uczeń stara się pamiętać, aby były jak najmniejsze. Najczęściej ściągnięcia pisze się na komputerze w celu ich miniaturyzacji przy bardzo dobrej widoczności jej zawartości. Kiedyś uważano, że gdy uczeń samodzielnie robi ściągnięcia, to uczy się zarazem podczas ich opracowywania określonych treści, powtarza materiał i orientuje się, czego jeszcze nie umie. Dzisiaj w dobie Internetu szuka się gotowych ściągnięć w wirtual-

¹⁴ A. Murzyn, R. Cibor, S. Michałowski, *Dziecko w świecie pokus*, IMPULS, Kraków 2000, s. 28.

nym świecie, zaznacza się je, kopiuje i drukuje lub kupuje się je w księgarni. Tu nie można mówić o uczeniu się, powtarzaniu, szukaniu luk, braków w wiedzy. Ściąganie z gotowych ściąg jest bezmyślnym przepisywaniem. Ściąganie odbywa się w jednej z trzech form: 1) indywidualnej, kiedy uczeń sam zмага się ze ściąganiem z wcześniej przygotowanych ściąg; 2) partnerskiej – gdy współpracuje z innym uczniem i 3) grupowej – np. w czasie testów poprzez dawanie wcześniej umówionych znaków, przekazywanie właściwych rozwiązań wszystkim uczestnikom egzaminu lub gdy ściągę pisze się na tablicy.

Często uczniowie nie czytają „gotowych ściąg” przed sprawdzianami; nie wiedzą, że ściąga może zawierać błędy rzeczowe, a te nie są rzadkością w gotowych ściągach. „[...] 75% ludzi korzystających z internetowych ściąg nawet nie wie, co przepisuje [...], po pierwsze ściągi piszą ludzie, którzy robią błędy [...] po drugie nic a nic nie zostaje w głowie po takim sprytnym ruchu w głowie”¹⁵. Niektóre portale internetowe w celu uniknięcia błędów rzeczowych w ściągach „zatrudniają” nauczycieli, którzy sprawdzają owe ściągi, gotowce – wypracowania, referaty, prace maturalne. Uczniowie mogą odetchnąć. Ściągi są już sprawdzone, pozostaje tylko problem wybrania najskuteczniejszej metody ich wykorzystania. Nauczyciele w zamian za sprawdzanie ściąg, wypracowań dostają upominki oraz „otrzymują prawo do otrzymania świadectw współpracy dla nauczycieli ubiegających się o awans zawodowy”¹⁶.

O tym, jak czynić to skutecznie, pisze w jednym z poradników pracownik resortu edukacji, a zarazem profesor pedagogiki. Ściągając trzeba być pewnym siebie, brak pewności siebie zostanie szybko wykryty. Ściągi nie wolno chować tam, gdzie trzeba się odwracać, aby z niej skorzystać. Podstawową cechą ściągacza są „żelazne nerwy. Pamiętaj, że nauczyciel obserwuje twoje zachowania. Jeżeli zauważy, że trzęsą ci się ręce, wykonujesz nimi dziwne manewry, [...] śledzisz wzrok nauczyciela, że nienaturalnie pocisz się, bledniesz lub nagle pąsowiejesz, to jest dla niego sygnał, że albo już ściągasz, albo się do tego przymierzasz”¹⁷. Gdy podejrzewamy, iż belfer nas obserwuje należy udawać, że się myśli. „Na pewno możesz sobie zabronić nerwowego rozglądania się i kręcenia na krześle. Możesz nakazać sobie wykonywanie flegmatycznych ruchów, które nie wzbudzą podejrzeń nauczyciela”¹⁸.

5.5. Techniki ściągania jako sposób na nieuczenie się

Jak ściągać? Uczniowie wymyślili kilkadziesiąt sposobów umożliwiających zdanie egzaminu bez potrzeby uczenia się. W tym celu stosują kilkadziesiąt metod, technik i środków, które są uzależnione od czynników zewnętrznych.

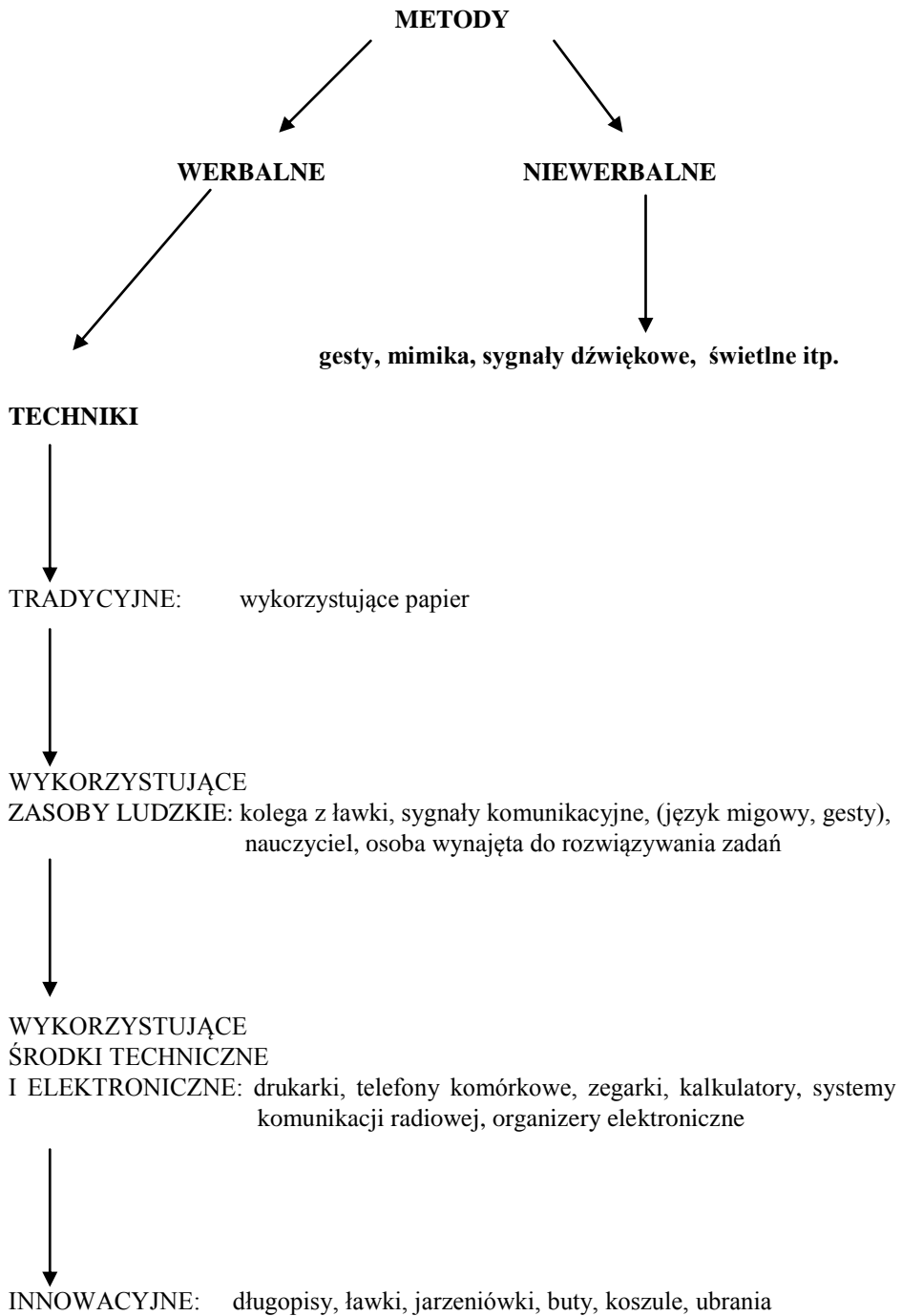
¹⁵ www.mojanauka/ściagi/wypracowana.pl 04.04.13

¹⁶ www.mojanauka/ściagi/wypracowana.pl 04.04.13

¹⁷ J. Gęsicki, *Jak nie zwariować w szkole*, WSiP, Warszawa 1999, s. 112.

¹⁸ Tamże, s. 112.

Schemat 1. Metody ściągania



6. Ściąganie w świetle badań

Postanowiliśmy przyjrzeć się temu, jakie postawy wobec ściągania zajmują uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w Łodzi. Badania w losowo wybranych szkołach Łodzi przeprowadził pod moim kierunkiem Konrad Kobierski¹⁹. Dobór próby był losowy. Wybraliśmy do badań 5 gimnazjów publicznych, 3 niepubliczne katolickie i 6 niepublicznych świeckich, 5 liceów ogólnokształcących publicznych, 3 niepubliczne katolickie, 3 niepubliczne świeckie i 3 niepubliczne świeckie dla dorosłych; 5 szkół średnich technicznych i 5 zasadniczych szkół zawodowych. Badaniami objęto uczniów ostatnich klas. W gimnazjach, liceach i technikach byli to uczniowie klas trzecich, a w zasadniczych szkołach zawodowych uczniowie klas drugich. Badania były przeprowadzone w 14 gimnazjach i 23 szkołach ponadgimnazjalnych na terenie Łodzi między 1 X–10 XI 2004, na łącznej próbie 705 uczniów. W badaniach wzięło udział 293 (41,6%) dziewcząt i 412 (58,4%) chłopców, z czego 35,3% to licealiści, 34,2% to uczniowie gimnazjum, niespełna 17% stanowili uczniowie techników, 13,6% uczniowie zasadniczych szkół zawodowych. Badaniami objęto 65,1% uczniów szkół publicznych i 34,9% uczniów szkół niepublicznych. Wśród tych ostatnich 13,9% stanowili uczniowie szkół katolickich, zaś 16,5% stanowili uczniowie szkół świeckich. Diagnozą objęto też uczniów szkół dla dorosłych, którzy stanowili 4,5% ogółu respondentów. Ponad połowę respondentów (50,6%) stanowili uczniowie dobrzy, których średnia ocen mieściła się w przedziale między 4,5 a 3,51, zaś 26,6% w tej populacji stanowili uczniowie bardzo dobrzy. Tylko 5% stanowili uczniowie mierni.

T a b e l a 1. Struktura badanych uczniów z uwzględnieniem podziału na rodzaj i typ szkoły

		typ szkoły				typ szkoły								razem	
		publiczna		niepubliczna		publiczna		niepubliczna katolicka		niepubliczna świecka dla dorosłych		niepubliczna świecka		L.odp.	%
		L.odp.	%	L.odp.	%	L.odp.	%	L.odp.	%	L.odp.	%	L.odp.	%		
rodzaj szkoły	gimnazjum	116	25,3	125	50,8	116	25,3	60	61,2			65	56,0	241	34,2
	zasadnicza szkoła zawodowa	96	20,9			96	20,9							96	13,6
	liceum ogólnokształcące	139	30,3	110	44,7	139	30,3	38	38,8	32	100	40	34,5	249	35,3
	technikum	108	23,5	11	4,5	108	23,5					11	9,5	119	16,9
razem		459	100	246	100	459	100	98	100	32	100	116	100	705	100

Kto ściga w szkołach? Jaki jest zakres tego zjawiska z punktu widzenia liczby osób w nim uczestniczących?

¹⁹ Dane z badań na podstawie rozprawy magisterskiej Konrada Kobierskiego, *Etyczne i wychowawcze aspekty ściągania w szkole powszechnej*, napisanej pod moim kierunkiem w Katedrze Teorii Wychowania Uniwersytetu Łódzkiego w 2005 r.

T a b e l a 2. Podmioty ściągania

kto według ciebie ściąga		l.odp.	%
zakres sprawstwa	cała klasa	207	29,6
	prawie cała klasa	387	55,4
	tylko nieliczni	57	8,2
	przeważnie chłopcy	39	5,6
	przeważnie dziewczyny	21	3,0
	niezależnie od płci	246	35,2
razem		699	136,9

* suma % jest większa niż 100, ponieważ uczniowie udzielali więcej niż jednej odpowiedzi.

Pojęcie „prawie cała klasa” jest płynne. W potocznym języku przyjmuje się, że „prawie” to znaczy niespełna 100%. Tak właśnie odpowiedziało 55,4% uczniów, zaś niespełna 30% respondentów uważa, że w ich klasach ściągają wszyscy. Ponad 35% ogółu uczniów sądzi, że ściąganie jest niezależne od płci. Taki niski procent odpowiedzi uznających tę kategorię za słuszną, przy deklaracji 85% uczniów uważających, że ściąga cała lub prawie cała klasa, wynika z faktu, iż zdecydowana większość respondentów zaznaczała tylko jedną odpowiedź, określającą zakres sprawstwa.

Na ściąganie przez całą klasę najczęściej wskazywali uczniowie zasadniczych szkół zawodowych (35,8%) i techników (36,4%), zaś tylko co 4. uczeń liceum ogólnokształcącego (25,4%). Wśród uczniów szkół świeckich przeważali uczniowie szkół publicznych (30,8%), w stosunku do uczniów szkół niepublicznych (27,5%). Co ciekawe, największy odsetek wskazań na ściąganie przez całą klasę dotyczył szkół katolickich (32,3%). Częściej wskazują na ściąganie uczniowie dostateczni (34,9%), niż bardzo dobrzy (25,9%). Największy odsetek wskazań dotyczył kategorii „ściągają prawie wszyscy”, a obejmował on uczniów miernych (68,1%), w tym uczniów szkół publicznych (57,1%) i uczniów liceów ogólnokształcącego (62,9%).

Ponad 89% uczennic i 88,7% uczniów przyznaje się do ściągania. Tylko 11% deklaruje nieściąganie. Największy procent przyznających się do ściągania stanowił ponad 94% w technikach i liceach dla dorosłych (96,9% uczniów). Typ szkoły może wpływać na przyznanie się lub nieprzyznanie się do ściągania. Najwięcej uczniów deklarujących nieściąganie jest w szkołach niepublicznych świeckich, bo aż 16,7%, podobnie jest w szkołach katolickich. Tu 12% deklaruje, że nie ściąga. Wydaje się, że kategorie uczniów mogą wpływać na deklarowanie bądź zaprzeczenie ściąganiu, Ponad 19% uczniów bardzo dobrych i 11% dobrych deklarowało, że nie ściąga, natomiast 94% uczniów miernych i 93,3% dostatecznych przyznaje się do ściągania.

Najczęstszym powodem ściągania, jaki podawali uczniowie, jest to, że czegoś nie umieją, nie nauczyli się. Tak odpowiedziało 227 respondentów (39%). Drugim powodem ściągania jest chęć uzyskania lepszego stopnia, o czym świadczy 120 odpowiedzi (20,5%). Kolejnym powodem jest lenistwo, brak chęci do nauki (17%). Podobna liczba uczniów nie ma czasu na naukę (15,6%). Niespełna 10% uważa, że nie jest w stanie nauczyć się całego wymaganego materiału; zaledwie 0,5% ściąga, ponieważ jest na to duże przyzwolenie, zaś 0,3% uważa, że uczciwość nie popłaca i lepiej jest ściągać jak większość.

T a b e l a 3. Powody ściągania

		l.odp.	%
Dlaczego uczniowie ściągają	nie umiem	227	38,9
	lepszy stopień	120	20,5
	nie chce mi się uczyć(lenistwo)	99	17,0
	brak czasu na naukę	91	15,6
	nie jestem w stanie się nauczyć, jest zbyt dużo materiału	58	9,9
	ściągam z przedmiotów, które są mi niepotrzebne, nie interes	53	9,1
	aby mieć pewność, że dobrze napisałem/am	30	5,1
	żeby nie dostać jedynki	27	4,6
	zbyt dużo klasówek, kartków(materiału)	22	3,8
	ściąganie jest prostsze od nauki	17	2,9
	nie rozumiem danego materiału	12	2,1
	robienie ściąg uczy	7	1,2
	stres powoduje, że zapominam i ściąga sprawia, że czuję się pe	6	1,0
	nie zdążę się nauczyć	6	1,0
	ułatwia pisanie klasówek	5	,9
	z powodu przyzwolenia na ściąganie ze strony nauczycieli	3	,5
uczciwość nie płaca	2	,3	
razem	584	134,4	

* suma % jest większa niż 100, ponieważ uczniowie udzielali więcej niż jednej odpowiedzi.

Pośród uwarunkowań emocjonalnych najczęstszym powodem ściągania, podawanym przez uczniów jest chęć otrzymania lepszej oceny (68,2%) oraz uniknięcia negatywnej oceny (15,3%). Spośród wszystkich respondentów 176 osób powód ściągania lokuje w swoich ambicjach, 17% ściąga, aby mieć pewność, że dobrze napisała sprawdzian. Może to świadczyć o niskim poziomie wiary we własną wiedzę i umiejętności. Tylko 3,4% uczniów podaje jako przyczynę ściągania stres, który paraliżuje ich tak mocno, iż zapominają to, czego się nauczyli, a ściąga jest swoistym panaceum na sytuację egzaminacyjną. Brak wiedzy dla 78% respondentów jest najczęściej wymienianą przyczyną ściągania. Dla 18% respondentów powód ściągania usprawiedliwiony został tym, że dany przedmiot nie jest im potrzebny, lub ich nie interesuje. Tylko 2,4% uważa, że robienie ściąg ich czegoś uczy. Z 705 respondentów tylko 10 uczennic i 25 uczniów twierdzi, że są zawsze przygotowani do lekcji i egzaminów, więc nie ściągają, zaś 7 uczniów nie ściąga, gdyż nie mają takiej potrzeby. W całej próbie, tylko 2 uczennice i 7 uczniów uważało, że jest to nieuczciwe i nie ściągają.

Z deklaracji uczniów wynika, że przeważają wśród nich ci, którzy ściągają tylko czasami. Podczas klasówek czasami ściąga 318 respondentów (46,6%), 75 (11%) zawsze korzysta ze ściągawek. Tylko 54 (niespełna 8%) deklaruje, że nigdy nie ściąga. Rzeczywisty procent nieściągających, nie przekracza 2%. Jeszcze mniejszy odsetek uczniów deklaruje ściąganie podczas kartków. Tu zawsze ściąga 10%, czasami 51,5%, nigdy 8,8%, zaś często niespełna 30%. Zdecydowanie najtrudniej ściąga się podczas odpowiedzi ustnych. Tylko 4,2% deklaruje, że zawsze ściąga, 34,8% ściąga tylko czasami. Ponad połowa (58,3%) nigdy nie ściąga, gdy są odpytywani.

T a b e l a 4. Sposoby ściągania

		l.odp.	%
ściagi z zast osowaniem zdobytych techniki i elektroniki	z telefonu komórkowego	49	56,3
	z kalkulatora	15	17,2
	długopis UV	13	14,9
	z kaset odsłuchiowanych w walkmanie	8	9,2
	pomniejszone ksero zeszytu	7	8,0
	pomniejszone ksero książki	7	8,0
razem		87	113,8
ściagi innowacyjne	ze ściagi schowanej w piórniku	165	40,9
	ze ściagi napisanej na ławce	121	30,0
	ściaga schowana jest w ubraniu	77	19,1
	z długopisu	76	18,9
	podrzucanie gotowców	62	15,4
	ze ściagi schowanej w rękawie	61	15,1
	ze ściagi przyklejonej pod linijką	33	8,2
	ze ściagi schowanej pod pupą	29	7,2
	ściaga napisana ołówkiem na kartce, na której piszę sprawdzi	22	5,5
	zamienianie się pracami klasowymi	21	5,2
	ściaga napisana jest na identyfikatorze	8	2,0
	z tablicy	5	1,2
razem		403	168,7
ściagi personalne	od kolegi/koleżanki	337	99,4
	za pomocą kodów(podczas testów)	15	4,4
razem		339	103,8
ściagi tradycyjne	ze ściagi - małej karteczki	354	69,1
	z zeszytu	247	48,2
	ze ściagi napisanej na dłoni	151	29,5
	z książek	117	22,9
razem		512	169,7

* uczniowie podawali maksymalnie 5 sposobów ściągania

Jak wynika z badań, najskuteczniejszymi sposobami ściągania są tradycyjne małe karteczki. Tak uważa 59,3% respondentów, niemniej skuteczna jest pomoc kolegi/koleżanki (56,4%). Trzecie miejsce wśród ściąg zajmuje zeszyt 41,4%. Niespełna 28% uczniów uważa, że najlepiej ściaga się ze ściagi schowanej w piórniku, równie dobrze ściaga się z dłoni (25,3%) i ławki (20,3%). Za równie skuteczny sposób ściągania uznane jest zagłądanie do książki (19,6%), zaś 62 respondentów uważa, iż podrzucenie „gotowca” jest równie skutecznym sposobem. Najmniej powszechnymi sposobami oszukiwania jest napisanie ściagi na tablicy, pomniejszenie tekstu na ksero. Mało popularne jest ściąganie za pomocą walkmana, do czego przyznało się zaledwie 8 uczniów, zaś tylko 13 korzysta z „ściagi nie do wykrycia” jaką jest długopis UV.

Interesował nas też sposób przygotowywania ściąg. I tak 263 uczennice i 324 uczniów samodzielnie przygotowuje swoje ściagi. Aż 107 uczniów korzysta z gotowych ściąg swoich kolegów, gdy do takiego rodzaju współpracy przyznaje się tylko 39 uczennic. Do korzystania z gotowych ściąg oferowanych przez wydawnictwa lub Internet przyznało się 180 respondentów. Najczęściej uczniowie korzystają ze ściąg z tzw. obszaru niewiedzy (393). Na tych ściągach jest wszystko to, czego wcześniej się nie nauczyli, a więc mają pełną świadomość swojej niewiedzy. Ze ściąg hasłowych korzysta 225 uczniów, z pełnych 152, a tylko 106 z porządkujących ich wiedzę.

T a b e l a 5. Zakres i rodzaj ściąg

		l.odp.	%
Rodzaje najczęściej wykorzystywanych ściąg	z obszaru niewiedzy	393	63,4
	hasłowych	225	36,3
	pełnych	152	24,5
	porządkowych	106	17,1
razem		620	141,3

* suma % jest większa niż 100, ponieważ uczniowie udzielali więcej niż jednej odpowiedzi.

Na pytanie, jakie restrykcje mogłyby powstrzymać ich przed ściąganiem, 108 dziewcząt i 206 chłopców stwierdziło, że nie ma takiej kary. Dla 161 respondentów kara finansowa mogłaby skutecznie stać na straży uczciwości uczniów podczas sprawdzianów. Tylko 122 uczniów nie ściągają, gdyby karą za to było sprzątnięcie szkoły po lekcjach, zaś tylko 26 uczniów bałoby się ściągać, gdyby karą było relegowanie ze szkoły. Jeszcze mniej uczniów odstraszałaby przed ściąganiem ocena niedostateczna (24).

Kolejne pytanie miało ukazać moralną ocenę ściągania w opinii uczniów. Za ledwie 55 uczennic i 56 uczniów jest zdania, że ściąganie jest złe, zaś 166 respondentów uważa, że jest dobre. Dla 280 uczniów temat ściągania był pod tym względem obojętny. Postrzeganie ściągania w kategoriach zła dotyczyło jedynie 50 licealistów, 36 gimnazjalistów i za ledwie 8 uczniów szkół zawodowych. Aż 59 gimnazjalistów i 50 licealistów było zdania, że ściąganie jest dobre. Dla 106 uczniów liceów ściąganie jest obojętne, podobnie uważało 60 uczniów technikum. Aż 60 gimnazjalistów nie miało zdania na temat powodów ściągania. Za ledwie dla 16 z 96 uczniów szkół katolickich ściąganie jest złe, a dla 43 jest to zupełnie obojętne. Ściąganie postrzegane jest jako zło przez 58 uczniów dobrych, 2 miernych i za ledwie 20 bardzo dobrych. Aż 21 spośród najlepszych uczniów twierdzi, że ściąganie jest dobre. Wśród 65 uczniów dobrych i 53 dostatecznych panuje przekonanie, że ściąganie jest dobre. Powyższe wypowiedzi świadczą o niskiej moralności uczniów.

Najwięcej argumentów potępiających ściąganie podawali uczniowie liceów (67) i gimnazjów (53). Najczęściej przytaczanym argumentem była opinia, w świetle której ściąganie jest niesprawiedliwe wobec osób uczciwych. Niespełna 20 gimnazjalistów, 14 licealistów i za ledwie 3 uczniów z zasadniczych szkół zawodowych wśród wszystkich respondentów (705) powiedziało, że należy potępiać ściąganie, ale nie uzasadniło swojego wyboru. Tylko 2 licealistów, 1 gimnazjalista i 1 uczeń technikum zauważyli, że podstawowym obowiązkiem ucznia jest uczenie się. Świadomość, iż każdy uczy się dla siebie a nie dla ocen, miało za ledwie 4 licealistów. Najmniej opinii potępiających ściąganie wyrazili uczniowie zasadniczych szkół zawodowych.

Czy mogłaby istnieć szkoła, w której nie można by było ściągać? Niespełna 25% badanych potrafiło wyobrazić sobie taką szkołę, ale niewielu umiało uzasadnić swój wybór. Zdecydowana większość uczennic (212) i uczniów (304) nie była w stanie nawet wyobrazić

sobie taką szkołę. Aż 77 licealistów uważa, że mogłaby istnieć szkoła, w której nie można by było ściągać, przy sprzecznie 168. Wśród uczniów z zasadniczych szkół zawodowych zaledwie 20 uważa, że mogłaby istnieć taka szkoła, w której ściągnięcie byłoby niedozwolone. Niespełna 28% uczniów ze szkół niepublicznych i 23% z publicznych jest zdania, iż mogłyby istnieć szkoły, w których ściągnięcie byłoby czymś nagannym. Najmniej zwolenników uczciwej szkoły jest w szkołach dla dorosłych i placówkach publicznych. Przyglądając się kategoriom uczniów widać, że aprobata dla szkoły uczciwej jest najmniejsza wśród uczniów miernych, a największa wśród uczniów bardzo dobrych.

Gdyby pokusić się o opracowanie profilu ucznia ściąającego, to okazałoby się, że dla niego głównym motywem ściągnięcia jest: lenistwo (97,1%), brak wiedzy (78%), chęć uzyskania lepszego stopnia (68,2%), brak czasu na naukę (49,7%). Biorąc pod uwagę osiągnięcia szkolne, częściej ściąągają ze względu na lenistwo uczniowie: dostateczni (39,4%) oraz dobrzy (37,4%) w stosunku do uczniów bardzo dobrych (10,1%) i miernych (6,2%). Biorąc pod uwagę osiągnięcia szkolne, częściej ściąągają ze względu na brak wiedzy uczniowie: dobrzy (49,8%) oraz dostateczni (30,8%) w stosunku do uczniów bardzo dobrych (9,7%) i miernych (6,2%) Biorąc pod uwagę osiągnięcia szkolne, częściej ściąągają ze względu na chęć uzyskania lepszego stopnia uczniowie: dobrzy (59,2%) oraz dostateczni (21,7%) w stosunku do uczniów bardzo dobrych (12,5%) i miernych (5%).

Ten, który daje ściągać innym najczęściej jest kobietą (99% – w stosunku do mężczyzn – 95%), uczniem zasadniczej szkoły zawodowej (97,9%), uczniem szkoły publicznej (98% w stosunku do niepublicznej – 94%) i uczniem dobrym oraz dostatecznym (97,2%); Ze względu na przedmioty uczniowie zawsze ściąągają w pierwszej kolejności na: fizyce, potem na matematyce i historii. Ściąga się z małej karteczki (59,3%), od innego ucznia (56,4%) oraz z zeszytu (41,4%). Pojawiły się też ściągi z zastosowaniem najnowszych technologii, jak telefon komórkowy (56,3%). Częściej korzystają z tego chłopcy (61,2%) niż dziewczęta (38,8%). W przypadku ściągnięcia z małej karteczki przeważają uczniowie technikum (73,5%) i ZSZ (69,8%); zaś w przypadku ściągnięcia od innego ucznia uczniowie gimnazjum (64,2%) oraz ZSZ (57,1%). W przypadku ściągnięcia z zeszytu przeważają uczniowie z: ZSZ (61,9%) oraz technikum (60,8%). Dziewczęta wolą ściągi klasyczne – przyklejone pod linijką (78,8%), zamienianie się pracami klasowymi (76,2%), napisane na małej kartce (68,2%) i ukryte w piórniku (66,7%). Ściągający – a jest nim najczęściej chłopiec – najczęściej sięga po gotowe ściągi z Internetu (77,6% w stosunku do 54,5% dziewcząt) oraz korzysta z gotowych ścią od rówieśników z klasy (73,3% chłopców w stosunku do 26,7% dziewcząt).

Nic nie jest w stanie powstrzymać od ściągnięcia zdaniem 65,6% chłopców i 34,4% dziewcząt. Jeśli już, to musiałaby to być kara w postaci pracy społecznej na rzecz szkoły (57,4% chłopców w stosunku do 42,6% dziewcząt). Aż 26,2% chłopców (w stosunku do 21,4% dziewcząt) uważa, że jest to dobre, i jest to najczęściej uczeń szkoły publicznej (27%) niż niepublicznej (19%) oraz uczeń mierny (48,9%) i dostateczny (24,5%); zaś tylko 13,8% chłopców (w stosunku do 19,6% dziewcząt) ocenia ten fakt jako zły; w tym jest to najczęściej uczeń liceum ogólnokształcącego (20,7%) i szkoły publicznej (16,3%) oraz uczeń bardzo dobry (22,7%). Zdecydowana większość uczniów akceptuje ściągnięcie, część robi to z lenistwa lub ekonomiczności, ściąga z przedmiotów, które uważają za zbędne i nieżywcowe; inni robią to dla bardzo dobrych ocen i korzyści, jakie mogą im one zagwarantować. Analiza zjawiska ściągnięcia powinna zainicjować zmiany prawne w szkolnictwie na wszystkich jego poziomach.

Ściągnięcie porównywalne jest z plagiatem, tym samym powinno być równie surowo karane. Badania wskazują, iż uczniowie mają problem z odróżnieniem podstawowych wartości, jak prawda i kłamstwo. Jest to ewidentny dowód braku edukacji z zakresu etyki, ale same zajęcia z tej dzie-

dziny niczego nie zmienia, jeśli nie zmieni się mentalność społeczeństwa, próbującego ściąganie. W końcu ściągali wszyscy, zarówno ministrowie, profesorowie i etatowi nauczyciele, czym zresztą się chwalał udzielając wywiadów prasowych. Również i rodzice powinni zdawać sobie sprawę, iż zdolnością opanowaną do perfekcji przez ich dzieci jest ściąganie. Oni o tym wiedzą, gdyż sami musieli walczyć z absurdalnymi wymogami szkoły. Również przemycali ściągi w kanapkach na maturze oraz odrabiali prace domowe za swoje dzieci. Stąd ściąganie postrzegane jest jako zaradność życiowa, umiejętność odnalezienia się w trudnej sytuacji egzaminacyjnej. Ściąganie jest samoobroną przed przeintelektualizowanym, encyklopedycznym i niepraktycznym programem nauczania. Jediną drogą do istotnego zredukowania plagi ściągania jest innowacyjny renesans programów nauczania, systemu oceniania oraz prawo, które będzie karało oszustów i kombinatorów. Od ściągania nigdy nie będzie można uwolnić polskiej szkoły w 100%, gdyż zawsze znajdą się osoby próbujące przechytrzyć system. Należy jednak walczyć z ściąganiem, gdyż przyzwalanie na nie w szkołach jest sprzeczne z podstawowymi ideami wychowawczymi szkoły.

W celu zweryfikowania wniosków z diagnozy tego zjawiska należy przeprowadzić ogólnopolskie badania rozszerzone na uczniów szkół podstawowych oraz studentów. Niezbędna jest ogólnopolska kampania na rzecz uczciwości edukacyjnej w której będzie popularyzowana wiedza o uczciwości i znaczeniu edukacji; prawdziwej edukacji a nie o prowadzonych w niej działaniach pozornych. Ściąganie stało się w szkolnictwie kłamstwem konwencjonalnym, które wpisuje się w strefę kulturowo-obyczajową bazując na swoistego rodzaju umowie społeczno-towarzyskiej. Uprawnia ona ucznia do kłamania (ściągania) przy założeniu, że ta konwencja jest znana także nauczycielom. W końcu i oni kiedyś ściągali, a więc powinni wyrazić nie tylko zrozumienie dla tego typu postaw uczniowskich, ale i okazać przyzwolenie na ich reprodukcję. Co ciekawe, nauczyciele, pedagodzy nie przeciwstawiają się temu kłamstwu traktując je w kategoriach obyczajowych jako coś, co przynależy do codziennego świata życia szkoły i w szkole. Akceptując z jednej strony wychowanie do prawdy, sami się jej sprzeniewierzają, odczulając na jej znaczenie społeczne i jednostkowe nie tylko siebie. Szkoła staje się zatem terytorium życia w nieprawdzie, tolerującym je i utrwalającym współegzystencję wielu sprzecznych pozornie czynników ją determinujących. Mamy nadzieję, że nadszedł już czas na zmianę.

An Issue of Educational Mendacity

Summary

The subject of the analysis is within the category of an educational lie. According to Maria Ossowska, this might be understood as either a justified or permitted misleading of someone, or the maintaining an illusion for either one's own or another's sake.

Looking at different categories of these distortions of truth, we find that they are used not only for a child's upbringing or the benefit of the topic, but for withholding or modifying the information about the reality or educational concept. Cheating is an example of an educational lie and it combines someone's opinion with truth, but would be falsely incompatible with factual knowledge and truthful understanding. Pupils who cheat mislead the teacher and, in the instructor's ignorance, are led to believe that those pupils have, in fact, knowledge reflected in the exam. Likely the teacher is being cheated as well the student for different reasons. The educational lie has another dimension (when we take into account the sham activity) the quasi teaching or the pseudo-education. This occurs when educators/teachers offer their pupils/clients something different from what should be. The pretence takes place along with the authentic process of learning or completing educational tasks.

Key words: *education, lie, pseudo-education, cheating, pretended activity*